

środków zapobiegawczych, wydaje się zarządzenia, mające na celu ochronę pozostałych zwierząt przed zarażeniem się.

Leczenie chorych zwierząt przeprowadzono w czasie enzootii pryszczycy w ogrodzie łódzkim oraz rezerwacie niepołomickim i próbowano w Gorcach i Pszczynie. Swoiste leczenie chorych zwierząt surowicą było przeprowadzone u yaka i owcy domowej w ogrodzie łódzkim. Zastosowano węgierską surowicę uzdrowieńców popryszczycowych, dawkując 0,5 ml na kg żywej wagi. Surowicę wprowadzono podskórnie w okolicę szyi. Równocześnie — moment trzymania zwierząt do zastrzyku — wykorzystano do smarowania szpary racicowej racic dziegiem.

Leczenie chorych zwierząt może być dwojakie, swoiste i objawowe przy pomocy rękoczynów oraz bez rękoczynów przez podawanie leków choremu zwierzęciu z płynami lub pokarmem. Gdy zwierzę chore daje się złapać można sto-

sować surowicę uzdrowieńców popryszczycowych, można także stosować penicylinę, streptomycynę, aureomycynę, gdy do procesu chorobowego pierwotnego dołączyło się zapalenie płuc. Wskazaniem jest stosowanie środków nasercowych, wzmacniających i witamin. Racice i szpary międzycalicowe należy smarować dziegiem. W wypadku gdy nie można złapać zwierzęcia ze względu na jego złośliwość, płochłość lub ciężki stan, należy starać się stosować środki lecznicze drogą doustną, z wodą do picia, lepiej z naparem lub odwarem siemienia lnianego. Podaje się napary ziół — kłącza tataraku, kory kruszyny, piołunu, kory dębowej, szałwi oraz odwar siemienia lnianego. Podaje się tran. Dla podtrzymania akcji serca i sił podaje się tran oraz miód i glukozę.

Przed paśnikami i wodopojami zakłada się maty dziegiowe.

JANUSZ KOWALSKI

PZLZ Czaplinek, woj. Koszalin

## Pomór dzików

Czytając styczniową „Medycynę Weterynaryjną” uderzył mnie artykuł wstępny — bilans Redakcji. Chcę jako pracujący w terenie trudnym pod względem epizootologicznym dodać kilka spostrzeżeń własnych tematu dotyczącego najmniej poruszanego przez „Medycynę Weterynaryjną”, a mianowicie pomoru świń wśród dzików, urastającego w tut. terenie do wagi problemu. Wirus pomoru świń na tutejszym terenie zaatakował stada dzików w naszych lasach. W dniu 15 lipca 1954 roku do zagrody w gromadzie Nowe Worowo, pow. Szczecinek wszedł dzik warchlak, którego zamknięto razem ze świnią należącą do właściciela zagrody. Nazajutrz dzik wyszedł z zagrody do pobliskiego lasu. Po 6 dniach powiadomiono mnie o zachorowaniu trzech świń, wśród objawów, wzbudzających podejrzenie zatrucia solą kuchenną; temperatura wewnętrzna wynosiła 41,8°—41,6°C. Ubój jednej sztuki w celu rozpoznawczym wykazał ostrą postać pomoru świń z typowymi zmianami. Właściciel zagrody podał, że dzik zachowywał się podejrzanie, co wpłynęło na wypuszczenie go z zagrody. Ponieważ dzika nie znaleziono, nie można było ustalić u niego zmian chorobowych. Następne przypadki zdarzyły się w dniu 24 września 1954 roku, mianowicie na polowaniu w rejonie Czaplinka ubito 2 dziki warchlaki zupełnie wychudzone i osłabione, u których stwierdzono przy sekcji typowe zmiany wybroczynowe w pęcherzu moczowym, krupowe zapalenie płuc oraz liczne butony wielkości dwugroszowej monety w jelicie ślepym i grubym. Potwierdzeniem rozpoznania był wybuch pomoru w chlewni myśli-

wego, który dostarczył wozu do transportu ubitej zwierzyny do rzeźni. Przykładem przeniesienia pomoru z lasu z mięsem ubitego dzika, był wypadek ubicia w dniu 6 stycznia 1955 r. dzika o wadze 70 kg, wykazującego znaczne wychudzenie i osłabienie, którego mięso podzielono między uczestników polowania. W dniu 10 stycznia 1955 r. zgłoszono o zachorowaniu świń w gromadzie. Ubój diagnostyczny wykazał typową ostrą postać pomoru świń. Przeprowadzone badanie wraz z termometrowaniem wszystkich świń w gromadzie oraz szczegółowy wywiad dotyczący przyczyny wybuchu zarazy ustaliły, że tylko u uczestników polowania, którzy podzielili się mięsem z ubitego dzika stwierdzono pomór świń. Cały szereg ognisk pomorowych wzięły początek bezpośrednio od chorego dzika lub nawet pośrednio poprzez mech i liście używane jako ściółkę. Przeprowadzane na zarządzenie WRN sanitarne polowania pod nadzorem weterynaryjnym ustaliły liczne padnięcia oraz duże ilości chorych dzików. Przypadki pomoru u dzików miały przebieg przewlekły, cechujący się znacznym wychudzeniem zwierzęcia. Zmiany anatomopatologiczne padłych dzików były następujące: liczne ogniska krwotoczne w śledzionie obejmujące niejednokrotnie  $\frac{3}{4}$  śledziony, liczne drobne wybroczyny w nerkach, ogniska krupowego zapalenia płuc. Chciałbym tą drogą zaapelować do kolegów, aby zwrócili uwagę na tę sprawę szczególnie w punktach skupu zwierzyny łownej, przetwórnich mięsa pochodzącego ze zwierzyny leśnej oraz w obrocie mięsa pochodzącego z dzików.

BOLESŁAW STRZELECKI

Głubczyce

## Wąglik w powiecie Głubczyce, woj. Opole

W okresie od 1945 do 1955 r. na terenie wojew. opolskiego wąglik należał do rzadkości, a na terenie pow. Głubczyce w ogóle nie było wypadku wąglik; wedle biuletynów Centralnego Zarządu Weterynarii w okresie 10 lat stwierdzono jedynie sporadyczne przypadki

wąglika na terenie całej Polski. Na podstawie wywiadów wśród starych mieszkańców powiatu, autochtonów, doszedłem do przekonania, że wąglik przed wojną przez długi czas nie był znany ani notowany tak w powiecie Głubczyce jako też na terenie woj. opolskiego. W dniu

7 stycznia br. wykonując w zakładzie utylizacyjnym w Grobniku sekcję krowy padłej nagle w gromadzie Dobieszów w zagrodzie indywidualnej, stwierdziłem charakterystyczne zmiany wskazujące na istnienie wąglika a badanie bakteriologiczne wykonane w W.Z.H.W. w Opolu potwierdziło rozpoznanie sekcyjne. Ograniczyłem się do wydania zarządzeń w myśl odnośnych przepisów, uważając przypadek ten za sporadyczny; nie mogłem jednak ustalić źródła zarazy. W dniu 26 i 27 marca w gromadzie Gołuszowice w zagrodzie indywidualnej poddano ubojowi koniecznemu krowę i jałówkę, a mięso odstawiono do rzeźni w Głubczycach; badanie bakteriologiczne wykazało, że obie sztuki były dotknięte wąglikiem. Przeprowadzono oczyszczenie i odkażenie zapowietrzonych zagrody i zaszczepiono surowicą p-wąglkową 60 sztuk bydła i koni w najbliższych zagrodach. Równocześnie na polecenie Wojew. Zarządu Weterynarii zaszczepiono całe pogłowie koni, bydła i owiec w miejscowościach zagrożonych wąglikiem. W dniu 27 kwietnia padła nagle jedna krowa w zagrodzie indywidualnej w miejscowości Kietlice, a przeprowadzona sekcja wykazała istnienie wąglika, potwierdzonego badaniem bakteriologicznym przez W.Z.H.W. w Opolu. W dniu 30 kwietnia br. zachorowała jedna krowa w spółdzielni produkcyjnej w Gołuszowicach wśród objawów wysokiej temperatury (ponad 41°C), dreszczy i ogólnego osłabienia, a po dwu godzinach nastąpiła śmierć. Przeprowadzona sekcja w zakładzie utylizacyjnym wykazała typowe zmiany wąglikowe, potwierdzone badaniem bakteriologicznym w W.Z.H.W. w Opolu. W dniu 9 maja br. w miejscowości Babice w zagrodzie indywidualnej zachorowała nagle i padła krowa na wąglik. Wojew. Zarząd Wet. przeprowadziwszy wnikliwą analizę wszystkich powyższych przypadków, zarządził masowe szczepienie całego pogłowia koni, bydła i owiec w miejscowościach Babice, Gołuszowice, Kietlice i Dobieszów oraz w gospodarstwach rolnych PGR Gołuszowice i Zopowa jako zagrożonych wąglikiem. Ogółem przeszczepiono w tych

miejscowościach 1.600 koni i bydła, oraz owiec szczepionką p-wąglkową doskórnie. W wyniku szczepienia zaszedł tylko jeden przypadek zachorowania jałówki w dwie godziny po szczepieniu wśród objawów wysokiej temperatury +41,5°C, dreszczy i ogólnego osłabienia. Zastosowano natychmiast surowicę p-wąglkową dożylnie w ilości 8 ml oraz podskórny zastrzyk kofeiny; po trzech godzinach temperatura obniżyła się do +40°C, a następnego dnia krowa nie zdradzała żadnych objawów chorobowych. W międzyczasie specjalna komisja złożona z reprezentantów Centralnego Zarządu Weterynarii, reprezentanta Ministerstwa PGR, delegata Woj. Zarz. Wet. i głównego lekarza weterynarii pow. Głubczyce zbadała dokładnie teren nawiedzony przypadkami wąglika i doszła do wniosku, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rzeka Cyna biegnąca wzdłuż tych miejscowości ogromnie zanieczyszczona, nie uregulowana, o bagnistych brzegach jest źródłem zakażeń wąglikiem. Do rzeki tej odchodzą ścieki kanałowe z miasta Głubczyce oraz kanały z zakładu utylizacyjnego w Grobniku. Również komisja Wojew. Zarządu Wodno-Melioracyjnego i Gospod. Wodnej Wojew. Kom. Plan. Gospod. w Opolu, zbadawszy na miejscu sytuację i stan zanieczyszczenia rzeki Cyny, doszła do podobnego wniosku, że należy uważać tę zabagnioną i nieoczyszczoną rzekę za źródło zakażeń wąglikiem. Komisje te postanowiły spowodować odpowiednie uchwały Prezydium Rad Narodowych odnośnie uporządkowania i oczyszczenia rzeki Cyny od jej źródeł aż pod powiat raciborski, przez który ona również przepływa. Zarządzono też pobranie prób wody z różnych miejsc leżących nad rzeką Cyną. Po ukończeniu szczepień p-wąglkowych metodą doskórą przy użyciu szczepionki p-wąglkowej upłynęło 14 dni, w którym to okresie nie zauważono żadnych zachorowań ani komplikacji poszczepiennych. Należy więc przypuszczać, że narazie przypadki wąglika w tych miejscowościach nie powtórzą się.

FELIKS ANCZYKOWSKI, WIESŁAW CHOWANIEC

## W sprawie pojawienia się masowej inwazji *Paramphistomum cervi* u bydła w gromadzie O. (Przyczynek do badań kompleksowych).

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach — Zakład Chorób Bydła  
Kierownik: Dr FELIKS ANCZYKOWSKI  
oraz  
Dział Parazytologii i Chorób Inwazyjnych  
Kierownik: Prof. Dr WITOLD STEFANSKI.

Z piśmiennictwa, dotyczącego inwazji *Paramphistomum cervi* wynika, że pasożyt ten może stać się niekiedy powodem choroby, aczkolwiek ogólnie biorąc sprawa chorobotwórczości omawianej przywry nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Wedle Neumann (2) *Paramphistomum cervi* jest obojętny dla zwierzęcia, natomiast wedle Zürna i Simsona (cyt. wg 6) przywra ta może wywołać nawet ciężkie schorzenie. Tego samego zapatrywania są Orłowa K.W., Nieberle i Cohrs (3) oraz Pande (cyt. wg 8). Ogólnie przyjmuje się, że dojrzała postać *Paramphistomum cervi* powoduje małe zmiany w ostatecznym żywicielu, albo nie wywołuje ich wcale. Zasadniczo inwazji ową przywrą w większości przypadków nie towarzyszą jakiegokolwiek poważniejsze, ogólne zmiany chorobowe zwierzęcia. Wydaje się jednak niesłuszne traktowanie omawianego pasożyta

w tym okresie rozwoju jako całkiem obojętnego dla żywiciela (Skrjabin, K.I.-6). Weinberg i Romanowicz (cyt. wg 6) opisali zmiany histo-patologiczne w żwaczu w miejscu przyczepu dojrzałego pasożyta; zdaniem tych autorów tkanka łączna śluzówki ulega nacieczeniu komórkowemu, nabłonek brodawek staje się cieńszy, a zanik powierzchniowych partii komórek nabłonka występuje tak dalece, że w miejscach tych prześwieca sieć naczyń krwionośnych. Trafiają się też wybroczyny. W niektórych przypadkach dochodzi do przerostu komórek nabłonka i nadmiernego zrogowacenia Zadura J. i L. Nieć (8) wysuneli przypuszczenie co do występowania również zaburzeń czynnościowych w przypadkach masowej inwazji *Paramphistomum cervi*. W opisanym przez siebie przypadku doszli oni do wniosku, że duża ilość pasożytów w żwaczu i w czepcu (kilka tysięcy)